Proszę o wskazanie prawa, które pozwala karać za nienoszenie maski. Narzucanie takiego obowiązku musi być oparte na przepisach

Minister zdrowia i komendant policji ogłosił dziś politykę „zero tolerancji" i zapowiedzieli „surowe kary" za nienoszenie maseczek (zwalniać miałoby jedynie zaświadczenie lekarskie). Jednocześnie minister Niedzielski zachęcił do analizy obowiązujących przepisów prawa w tej mierze. Zgodnie z jego zachętą, przeanalizowałem obowiązujące przepisy prawa w tej mierze i nie znalazłem przepisu, który pozwala nakazywać wszystkim noszenie maseczek. A tym bardziej karać za nienoszenie ich. Taki przepis, Panie Ministrze, Panie Komendancie, nie istnieje. Takiego prawa nie ma.

Najnowsze i obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów w 7 sierpnia br. odnosi się do obowiązującej ustawy, jest jej przepisem wykonawczym. Co znaczy również, że – będąc przepisem niższym – nie może regulacji wyższej zmieniać. A obowiązująca ustawa z 5 grudnia 2008 roku o „zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi" w art. 46b pkt 4 stanowi, że w rozporządzeniu Rady Ministrów można ustanowić: „obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie;" Ustawy określa, że osoby podejrzane

o zachorowanie to tylko te, u których „występują objawy kliniczne choroby lub odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na chorobę zakaźną”.

Mamy zatem tylko DWIE precyzyjnie wymienione w Ustawie kategorie osób, wobec których dopuszczalne jest zastosowanie środków profilaktycznych: osoby chore i osoby podejrzane o zachorowanie.

Ustawa jest aktem prawnym wyższym, rozporządzenia ministrów, mogą przepisy ustawy precyzować, ale tylko „w zakresie delegacji ustawowej”. Granice przepisów wykonawczych do Ustawy zostały określone treścią delegacji, zawartej w art. 46b. Rozporządzenie musi – jak stanowi art. 92 ust. 1 Konstytucji – zmierzać wyłącznie do wykonania ustawy. Nie może być ani sprzeczne z ustawą, ani wykraczać poza zakres delegacji. Rozporządzenia nie mogą regulować spraw, które stanowią przedmiot wyłączności ustawy.

Z Ustawy jednoznacznie wynika, że „środki profilaktyczne”, a do takich należy (także w w/w rozporządzeniu) obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, można wprowadzić wyłącznie względem osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Wprowadzanie ich wobec osób nie spełniających opisanych w Ustawie warunków osoby chorej lub podejrzanej o zachorowanie – jest sprzeczne z Ustawą. Nie ma mocy prawnej.

Obowiązujące rozporządzenie z 7 sierpnia br. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. § 24 mówi: „nakłada się obowiązek zakrywania, przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki, przyłbicy albo kasku ochronnego… ust i nosa..”. Nie precyzuje NA KOGO obowiązek ten się nakłada. I słusznie, bo to jest właśnie domena ustawy, która wyraźnie wskazuje, że środek profilaktyczny można nałożyć wyłącznie

na osoby chore i podejrzane o zachorowanie. Skoro Ustawa o chorobach zakaźnych nie przewiduje, aby obowiązek stosowania środków profilaktycznych dotyczył innych kategorii osób, to nawet gdyby rozporządzenie wykonawcze do ustawy wskazywało takie kategorie osób, byłoby w tym zakresie sprzeczne z aktem wyższego rzędu, a więc nie miało mocy prawnej. Ale rozporządzenie z 7 sierpnia tego nie robi, nie łamie Ustawy. Co prawda wskazuje się na obowiązki zakrywania ust i nosa przez „widzów", „klientów" (§ 7 ust. 1), „pasażerów" (§ 23 ust. 3 pkt 3) „obsługę lokalu" (§ 7 ust. 6 pkt 2), jednak jedynym sposobem interpretacji tych zapisów zgodnych aktem wyższego rzędu na mocy którego zostało wydane rozporządzenie, jest taka, że ten obowiązek dotyczy wyłącznie takich klientów, widzów, pasażerów czy obsługi lokalu, którzy zachorowali na covid, bądź też mają (przynajmniej dwa) objawy kliniczne tej choroby, bądź też odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na ową chorobę. Wyjątki od stosowania obowiązku zakrywania ust i nosa, o których mowa w § 24 ust. 3 dotyczą też wyłącznie dwóch kategorii opisanych w ustawie, czyli osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Innych nie dotyczą.

Obowiązujące przepisy są więc całkowicie jasne i wykluczają możliwość egzekwowania powszechnego (tj. wobec wszystkich osób przebywających na terytorium RP) obowiązku zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej.

Ponieważ chcę, by mój rząd, któremu życzę jak najlepiej, opierał się na PRAWIE i SPRAWIEDLIWOŚCI i tego samego oczekiwał, a nawet wymagał od obywateli, uprzejmie proszę Pana Ministra Niedzielskiego o wskazanie przepisu, na podstawie którego chce „surowo karać" za łamanie prawa. Jakiego mianowicie prawa? Jakiego aktu prawnego, którego paragrafu, którego punktu?

Proszę też uprzejmie po raz kolejny, by nie mylić zakażeń

z zachorowaniami. Covid to ciężka niewydolność układu oddechowego. Zakażenie nie jest zachorowaniem, ogromna większość (wedle różnych danych 85-95 proc.) zakażonych nie wie, że – pośród innych wirusów – także i ten koronawirus jest w ich organizmie, bo ich układ immunologiczny pokonuje go i nie dopuszcza do stanu choroby (zachorowania). Stanu dokładnie opisanego, zarówno w przepisach Światowej Organizacji Zdrowia, jak i w polskim prawie. Mylenie stanu choroby ze stanem nieistnienia choroby nie jest obojętne, niestety ma swoje złe konsekwencje moralne, medyczne, społeczne, polityczne, cywilizacyjne i prawne.

Zdaniem wielu wybitnych i praktykujących lekarzy-profesorów wielu specjalności, izolacja oraz maseczki osłabiają układ immunologiczny, naturalną odporność organizmu. Narzucanie obywatelom takiego obowiązku musi być oparte na przepisach prawa. Pomijając inne kwestie, choćby po to, by uchronić państwo polskie od fali procesów o odszkodowania.

Autor: Maciej Pawlicki, wPolityce.pl